CZĘŚĆ X. № 58 ROK 5. (1834.)

TYGODNIK PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumeratą przyjmuje się pod adresem: do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Smirdina; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze Informacyjném; w Wilnie, w xięgarni Zawadzkiego; nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena Roczna: w Rossyi, s pocztą, a w stolicy, z noszeniem do mieszkań, 50 rub. as. Półroczna, 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Smirdina: Roczna, 45 r. as. Półroczna, 25 r. as. Dla Królestwa Polskiego: Roczna, 55 r. Półroczna, 28 r. ass.

Wtorek, 31 Lipca. / 12 Sierpnia.

Wiadomości krajowe.

Petersburg 30 Lipca. / 11 Sierpnia.

Ukazy Cesarskie.

Do Komitetu Ministrów:

(W Petersburgu, 11 Lipca) «Rzeczywistemu Radcy Tajnemu *Nowosilcow* Najmiłościwiej roskazujemy być Prezydentem Komitetu Ministrów.

Do Rządzącego Senatu.

(w Peterhofie, 1 Lipca.)

«Biorąc kolejno na uwagę wszystkie gałęzi Narodowego Wychowania i wzywając wszystkich poddanych Naszych do spółdziałania ku osiągnieniu wysokiego celu, ściśle spojonego s pomyślnością wrzystkich i każdego z osobna, uznaliśmy za niezbędną ustalić związek pomiędzy wychowaniem domowem i publiczném. Tym końcem roskazaliśmy Ministrowi Oświecenia skreślić szczególną Ustawę, mocą której, z jednej strony osoby, z honorem i pożytkiem poświęcające się wychowaniu domowemu, będą odtąd policzały się zostającemi w rzeczywistej służbie rządowej, w Wydziale Ministerstwa Oświecenia, a z drugiej oznaczone są obowiązki, wskazane przez Rząd, w zamian za udzielające się im prawa i prerogatywy.»

«Zatwierdzona przez Nas i przy niniejszém załączona *Ustawa o domowych Przewodnikach i Nauczycielach*, niech będzie jawną oznaką niezachwianych zamiarów Naszych względem ustalenia na trwałych zasadech systematu, który ma zająć wszystkie gałęzi Narodowego wychowania i nadać mu dążność niezmienną, dążność odpowiedną oczekiwaniom dobrzemyślących i Naszej pieczbłowitości około moralnego urządzenia najmilszej Ojczyzny Naszej.»

«Rządzący Senat nie zaniecha uczynić należytych w tym przedmiocie rozporządzeń.»

Ustawa o domowych Przewodnikach, Nauczycielach i Nauczycielkach.

Rozdział I.

Zasady ogólne.

§ 1. Dla zabespieczenia rodziców w wyborze dla ich dzieci godnych zaufania przewodników i ku wsparciu ogólnych widoków Rządu w przedmiocie Narodowego wychowania, ustanowione zostają oddzielne stany domowych Przewodników (Наставники), Nauczycieli i Nauczycielek (учителей и учительницъ).

§ 2. Osoby, życzące dostać się do domów prywatnych dla moralnego wychowania dzieci, obowiązują się mocą niniejszej Ustawy do nabywania właściwego im, jednego ze wspomnionych stanów, dającego im ku temu prawo.

§ 3. Takie nowoutworzone stany mogą przybierać osoby wszystkich klass swobodnych, jeżeli zadośćuczynią warunkom, przez niniejszą Ustawę wskazanym.

§ 4. Osoby, stany te przybierające, w ogólności powinny wyznawać religiją Chrześciańską i dostatecznie być znane ze strony moralnych przymiotów. Po tych dopiero ogólnych warunkach, nieodbitych dla chcącego się poświęcić domowemu młodzi wychowaniu, nauki i wiadomości składają drugą, równie istotną potrzebę, w stosunku do przeznaczenia każdego ze wzmiankowanych stanów.

§ 5. Osoby, wchodzące do tych stanów, jeżeli chcą używać prerogatyw, niniejszą Ustawą do nich przywiązanych, powinny nadto być poddanemi Państwa Rossyjskiego.

§ 6. Nikt nie może dostać się do domu prywatnego, dla wychowania dzieci, kto niema na to pozwolenia, zawierającego się w szczególnem świadectwie, dla tych stanów przepisanem.

§ 7. Poddani Państw obcych, nabywający według brzmienia niniejszej Ustawy prawa zajmowania w Rossyi obowiązków któregokolwiek z wymienionych stanów, mogą takowego prawa bezsprzecznie używać, chociażby nawet nie chcieli przyjąć rossyjskiego poddaństwa; ale tacy niebędą już mogli korzystać s prerogatyw i pożytków, Ustawą niniejszą stanom tym zapewnionych.

§ 8. Dozorcy i Dozorczynie, (надзиратели и надзирательницы) ograniczając się jedynie pilnością około fizycznego dzieci wychowania, mają zajmować się samym tylko dozorem nad niemi, i przeto nie wymaga się od nich żadnych examinów ani świadectw o posiadaniu wiadomości naukowych, lecz tylko dowodów o dobrych obyczajach i moralności; co się też zostawuje pieczy samych rodziców, lub tych osób, które dzieci ich dozorowi poruczają.

Rozdział II.

O różnicach stanów, na które się dzielą osoby, wychowujące dzieci w domach prywatnych.

§ 9. Stan Domowego Przewodnika nadaje się wyłącznie tym, którzy, ukończywszy zupełny kurs nauk w wyższych zakładach naukowych, zdadzą zaspokajający examin i otrzymawszy attestat z tytułem Rzeczywistego Studenta lub dyploma na stopień od jednego z Rossyjskich Uniwersytetów, oświadczą zamiar zatrudnienia się wychowaniem w domach prywatnych. Do tegoż rzędu policzają się ci którzy otrzymali stopnie w Duchownych Akademijach, jeżeli, po uwolnieniu z Duchownego Stanu, zechcą poświęcić siebie temuż zatrudnieniu.

§ 10. Stan Domowego Nauczyciela udziela się tym, którzy, lubo nie odebrali ani tytułu Rzeczywistego Studenta, ani stopnia uczonego, dla nabycia prawa zostania Domowemi Nauczycielami dowiodą, na przepisanym ku temu examinie, iż posiadają nietylko ogólne, nieodbite dla nauczania, lecz nadto szczegółowe i gruntowne wiadomości w przedmiotach, których nauczać zamierzają.

§ 11. Dymissyonowani etatowi Nauczyciele Gimnazyj i im równych naukowych zakładów, którzy, niemniej jak przez lat trzy, dawali w nich jakikolwiek przedmiot naukowy, mają prawo być Domowemi Nauczycielami i otrzymują właściwe temu stanowi świadectwo, nie ulegając już examinom.

§ 12. Przewodnicy i Nauczyciele, prócz dawanych naukowych przedmiotów, mogą, z uwagi samych rodziców, uczyć dzieci sztuk pięknych i kunsztów; lecz wyłączne uczenie takowych sztuk i kunsztów nie nadaje bynajmniej prawa do stanu i prerogatyw, niniejszą Ustawą udzielających się. *(d. c. p.)*

Ukazy Rządząc. Senatu.

1) 14 *b. m.* (s 4 Dep.) O zniesieniu opieki, ustanowionej nad majątkiem Radczyni Tajnej Stanu *Łańskoj.*

S 1go Departamentu.

2) 16 *b. m.* O zdjęciu sekwestru (запрещение) z majątku Radcy Kol. *Marcinkiewicza.*

3) 17 *b. m.* O uznaniu. P. *Despréaux de St. Sauveur* konsulem francuskim w Moskwie.

4) 19 *b. m.* O sposobie atestowania w opisach służbowych (формулярные списки) Prezydentów Ewangelicko-reformowanych konsystorzów i zależących od nich urzędników.

5) 20 *b. m.* O mundurach urzędników dymisyonowanych cywilnych z wydziału interesów Grekorossyjskiego wyznania.

6) *tegoż dnia.* O dozwoleniu Prezydentom, Członkom i Sekretarzom wszystkich w ogólności sądownictw, nosić w dni powszednie posiedzeń wice-mundury z jedną tylką obwódką.

7) *tegoż dnia.* O zniesieniu ustanowionej Ukazem 13 Marca 1800 roku opłaty na rzecz handlu s Kiachtą.

8) 21 *b. m.* O prawidłach we względzie przewozu i przedaży z winnych sklepów wódek Kizlarskich.

9) *tegoż dnia.* O karach na zbiegów s Syberyi, za utratę skarbowej odzieży.

10) 23 *b. m.* O uznaniu Moskiewskiego kupca Karola Ernesta *Nissen* Lubeckim konsulem w Moskwie.

— Zwierzchność pocztowa ogłasza, iż w zatwierdzonej przez N. Pana w d. 22 Października 1830 roku ustawie o porządku pocztowym, w przedmiocie odprawiania i odbierania posyłek znajdują się następujące przepisy:

W § 6. Przy przyjmowaniu i wydawaniu posyłek, pilnować, ażeby nie wkładano w nie pieniędzy, listów, płynów, prochu ani innych palnych materyałów, których przesyłanie pocztą jest zabronione.

W § 7. Posyłki przy przyjmowaniu ich na pocztę otwierać nie inaczej, jak tylko w razie podejrzenia o znajdowaniu się w nich tego rodzaju rzeczy.

W § 9. Jeśli przy opatrzeniu posyłki okażą się w niej pieniądze, te, stosownie do 4 § niniejszej ustawy, konfiskować, (obracając ⅓ na nagrodę odkrywającego, zaś ⅔ na skarb), jeśli zaś znajdą się listy, tedy uzyskiwać za nie po 1 rublu od zołotnika, lub po trzy ruble od łóta; jeśliby zaś otrzymujący winy tej opłacić nie chciał, w takim razie, uzyskiwać ją od posyłającego.

W § 10. Jeśli w posyłce znajdą się płyny, proch, lub inne rzeczy palne, których posyłanie pocztą jest zabronione, tedy i te konfiskować, uzyskując nadto po 3 ruble od łota całej wagi posyłki, na rzecz skarbu, a nadto posyłający obowiązany będzie zwrócić wszelkie szkody, jakieby stąd rzeczy innych osób poniosły.

— Wołyńska gubernijalna Komisya likwidacyjna dla likwidacyi długów na konfiskowanych majątkach osób, które do powstania należały, leżących, ogłasza:

a) Iż likwidacyą długów ciążących na konfiskowanych majątkach *Józefa Załuskiego* i Podpułkownika byłych wojsk polskich *Pawła Gnatowskiego*, z rozporządzenia Zwierzchności, postanowiono odbyć co do majątku Załuskiego w Wileńskiej, co zaś do ostatniego, Gnatowskiego, w Wołyńskiej likwidacyjnej komisyi.

i, b) Że, w skutek zatwierdzonych przez N. Pana konfirmacyj P. Kijowskiego Wojennego, Podolskiego i Wołyńskiego Jenerał-gubernatora, za uczęstnictwo w byłem polskiem powstaniu, ulegają nowej konfiskacie wszelkie majątki wiadome, lub na przyszłość odkryć się mogące, następujących osób z gubernii Wołyńskiej, a mianowicie, obywatelskich synów, w powiatach: Żytomirskim, *Józefa Miaskowskiego;* Łuckim *Karola Czarnieckiego* i *Alexandra* syna Andrzeja *Podhorodeńskiego* (zmarłego w Galicyi); Starokonstantynowskim, *Kalixta Łepkowskiego* i *Ignacego Cyryny;* Nowogrodwołyńskim, *Jana Ilińskiego* i *Jana Woronicza;* Włodzimierskim, *Antoniego* i *Xawerego Ilińskich;* Rowieńskim, *Antoniego Gozdowskiego* i obywatela *Ignacego Kulczyńskiego;* szlachty miasta Równa: *Leona Wartoszewskiego* i powiatów Starokonstantynowskiego *Jacentego Raczyńskiego* i Włodzimierskiego *Xawerego Badłowskiego*, *Gustawa Fafiusa*, *Hieronima Holstejna* i dymissyonowanego byłych polskich wojsk Porucznika *Maurycego Kisiela.* Przyczem z ich liczby: Woronicz, Miaskowski, Iliński, Cyryna, Fafius i Holstein pozbawieni zostają praw sukcessyi po rodzicach.

W skutek tego ogłasza się, iżby: a) wierzyciele osób wymienionych, lub mający do ich majątków pretensye, b) dłużnicy, których termina wypłaty długów nadchodzą, c) wszyscy mający w swoim ręku ruchome majątki, kapitały lub jakiekolwiek dokumenta, komukolwiek z osób wymienionych służące, lub bilety i obligacye kredytowych zakładów, będące ich własnością, d) prywatne osoby, kościoły, klasztory, naukowe, dobroczynne i inne zakłady, równie jak i urzędy powszechnej opieki, e) Gubernijalne konfiskacyjne Komisye, Izby Skarbowe i inne Urzędy i Zwierzchności, tudzież f) sądownictwa, wypełniły obowiązki wskazane w 13 § zatwierdzonych przez N. Cesarza w dniu 28 Czerwca 1832 prawideł, w punktach

1—6, pod obawą skutków w 15 §fie tejże Ustawy wyszczególnionych.

— S Petersburga wyjechał 25 b. m. do Wołogdy, Jen.-major Preobrażeńskiego pułku gwardyi xiążę *Oldenburski.*

Wiadomości zagraniczne.

Londyn 27 *Lipca.* Lord Palmerston oznajmił urzędowie, iż stosownie do zdania prawoznawców koronnych, rząd angielski nie ma żadnego prawa pociągać hiszpańskiego jenerała Morena do odpowiedzialności, za rozstrzelanie irlandczyka Boyd.

— Trzecie odczytanie nowoprzekształconego bilu o stłumieniu rozruchów w Irlandyi przyjętem zostało wczora, w izbie niższej, większością 60 przeciw 25 głosom.

— Wiadomość o ostatnich rozruchach w Madrycie nader nieprzyjaźny wpływ wywarła na tutejszej giełdzie na papiery hiszpańskie.

— Czytamy w gazecie *Courrier* iż Królowa Jmć zamierza już do Anglii wrócić. Wsiądzie w Moguncyi na piękny statek parowy *Ludwig*, należący do Hollenderskiej kompanii żeglugi parowej i uda się Renem aż do Rotterdamu, gdzie czekać będzie yacht Królewski na przewiezienie jej do Anglii.

Paryż 28 *Lipca.* Rządcą Algeru mianowany został hrabia Drouet d'Erlon.

— *Journal des Débats* wykłada w następujący sposób ostatnie wiadomości z Hiszpanii.

«Don Karlos 10 b. m. znajdował się w Elisondo, a 18 t. m. w Echari Aranez, na południe Elisondo, na wielkiej drodze pomiędzy Vittoria i Pampeluna, w połowie odległości od każdego s tych miast. 20*go*, znajdował się w Santa Cruz, za wielką drogą, jeszcze bardziej na południe, około 5 mil od Pampeluny. Uszedł więc od 15 do 20 mil drogi od Elisondo.

«Jenerał Rodil 18 czy 19*go* miał główną kwaterę swoję w Lerin, małém miasteczku Nawarry, z obronnym zamkiem, leżącym nad drogą z Estella do Calahora, nad Ebrem, o trzy mile od tego ostatniego miasta i rzeki. Zajmował nadto nad Ebrem miasto Lodosa, na północ Calahora, i miasteczko Mendigovia, położone na południe i blisko Puente-la-Reyna.

«Główna więc kwatera jenerała Rodil znajdowała się podówczas o dziesięć mil na południe od głównej kwatery don Karlosa; lecz zajmując Puente-la-Reyna i Mendigovię Rodil miał lewe swoje skrzydło znacznie ku don Karlosowi zbliżonem, gdy tymczasem prawe jego skrzydło w wielkiem stało oddaleniu.

«Zdawało się iż don Karlos dąży ku Pampelunie, bądź kusząc się o opanowanie tego miasta przy pomocy sprzyjających mu wewnątrz mieszkańców, bądź też ażeby je wyminąć i wkroczyć do górnej Arragonii, dla przeniesienia tam rokoszu i zwiększania wojska nowémi zaciągi.

«W głównej kwaterze swojej, w Lerin, jenerał Rodil znajduje się w odległości 25 mil od Pampeluny i Vittoria. Trzymając się w takiem oddaleniu ma może na celu zwabienie powstańców na równiny, rościągające się na drodze z Vittoria do Pampelony tudzież nad Ebrem, gdzieby użyć mógł korzyści jakie mu daje wyższość sił w w jeździe, artyleryi, tudzież taktyce wojennej. Lecz jeżeli don Karlos chciałby zrzec się dotychczasowego systematu wojny partyzańskiej, tak szczęśliwie utrzymywanej przez Zumalacarreguy, wszystko byłoby dlań skończonem na pierwszej bitwie w otwartém polu. Zdaje się że i sam don Karlos mocno jest o tém przekonanym, i że starać się naprzód będzie o rozszerzanie powstania, zwiększanie sił swoich i utrzymywanie się pomiędzy górami, dopóki przez natarczywość samego jenerała Rodil nie zostanie do bitwy zmuszonym.

«Jenerał Rodil postąpił zdaje się nader ostrożnie wstrzymawszy się w drodze swojej natychmiast za odebraniem wiadomości o powrocie don Karlosa ażeby miał czas do ocenienia skutków jakie tak niespodziewany wypadek sprawi i sądzenia o dalszych planach pretendenta. Sam Rodil tylko co podówczas był do Nawarry wstąpił; własne jego plany nie były jeszcze ostatecznie ułożonemi, i naturalnie modyfikować je musiał stosownie do nowego stanu rzeczy jaki powrot don Karlosa mógł pomiędzy powstańcami wprowadzić.»

— Według wiadomości z Madrytu, dochodzących 18 b. m., 17 i 18*go* spokojność tej stolicy znacznie zakłóconą została s powodu wzmagającej się cholery, która 16 t. m. z największą mocą wybuchła. Pospólstwo, jak tego widzieliśmy przykłady w kilku innych krajach, wyobraziło nagle sobie iż zatruto publiczne fontanny i imanaryjną tę zbrodnię przypisało mnichom. Stąd powszechna ku min zawziętość: trzy klasztory zdobyto szturmem i złupiono. 18*go* attakowano podobnież klasztor N. Panny da Antocha, lecz siła zbrojna przybywszy mu na odsiecz zmusiła pospolstwo do ustąpienia i przywróciła miasto spokojność.

19*go* Madryt używał znowu zupełnej spokojności; i władze miejscowe przedsięwzięły wszystkie środki ostrożności dla zapobieżenia na przyszłość podobnym nadużyciom.

Rząd otrzymał wczora następującą telegraficzną depeszę z Bayonny:—«Ostatnie wiadomości s Pampeluny dochodzą 24 m. m. Powstańcy 23*go* ściśnieni zostali w głównej kwaterze swojej w Borunda, przy Huatre Araquil, gdzie ich cztery kolumny wojska rządowego zewsząd otoczyły. Espartero i Jaureguy odcięli im drogę ku prowincyom Baskim. Don Karlos znajduje się w Elisondo, (dokąd ostatniemi dniami wrócił.)»

— *Gazette de France* w tymże przedmiocie ogłasza zupełnie przeciwne wiadomości. Według niej, sam właśnie jenerał Rodil otoczonym został przez don Karlosa, którego wojsko codziennie wzrasta. Główna kwatera karlistów znajdować się miała 21 b. m. w Salinas de Oro. Dezercye, powiada taż gazeta, do tego stopnia wojsko Królowej osłabiać poczynają, iż jenerał Rodil postanowił unikać zbliżenia się do armii don Karlosa, i znajduje się od niej o mil pięć przeszło.

— *Le Renovateur* mówi o nowém powstaniu które jakoby w Katalonii na rzecz don Karlosa wybuchło.

Hiszpanija. Listy prywatne z Madrytu dochodzące 18 b. m. dają nam następujące szczegóły o ostatnich w tém mieście rozruchach:

Cholera okazała tu się 14 b. m. i, od samego początku, utrzymywane są urzędowe spisy zmarłych s tej zarazy, chociaż dotąd ich nie ogłoszono. W pierwszym dniu,

14*go*, umarło 18, 15*go* 38, 16*go* 140, 17*go* 270, a 18*go* do południa 281. Że jednak kilka parafij s powodu wynikłych zamieszań raportów swoich nie wygotowało, dla tego i liczba zmarłych s pewnością ocenioną być nie może. Ukazanie się tej choroby, łącznie z zawziętością jaką dawno ku sobie chowały stronnictwa exaltowanych liberalistów i karlistów, stało się wnet powodem zamieszań i przelewu krwie, jakich w samym nawet Paryżu od lat czterech nie widziano. Pozorem do rozruchu posłużyło mniemanie, jakoby nagła ta śmiertelność nie była jedynie skutkiem kary Boskiej, lecz owocem machinacyi tych właśnie którzy starali się o przeszkodzenie otwarciu Kortezów w dniu na to wyznaczonym, i którzy w tym celu jakoby studnie publiczne, dla zwiększenia skutków cholery, zatruli. Pierwsze symptomata rozruchów ukazały się w Niedzielę, wieczorem, przy kłótni wynikłej pomiędzy kilku żołnierzami milicyi miejskiej i pułku pieszej gwardyi, składającego część załogi Madrytu; ci bowiem ostatni uchodzą za karlistów, i trzymających za jedną z mnichami. Pierwszą ofiarą wynikłego stąd zamieszania był jakiś człowiek którego miano za franciszkana i który spostrzeżony został nad studnią, s papierem w ręku. Nazajutrz po zamordowaniu na ulicach jeszcze innych 3 czy 4 mnichów, znaczna tłuszcza zebrała się przed klasztorem San Isidoro. Poczęto stukać do drzwi; otworzył je mnich, i, zmieszawszy się na widok motłochu, chciał ratować się ucieczką przez ulicę. Lecz jakiś konny żołnierz milicyi miejskiej dopędził go, i cięciem pałasza w głowę obalił. Cały klasztor został złupiony i zginęło w nim, jak sądzą, do 22 mnichów. Tymczasem rozniosła się pogłoska, iż jezuici przewidziawszy rzecz całą i opatrzywszy się należycie bronią, stawili mocny opór, ranili jednego żołnierza z milicyi, i zabili jednego z żołnierzy linijowych. Oburzona oporem tym tłuszcza ruszyła natychmiast ku sąsiedniemu klasztorowi S. Tomasza, który podobnegoż co i pierwszy doznał losu. Utrzymują, iż przy zburzeniu jego żołnierze linijowi okazali się jeszcze czynniejszemi od milicyi i reszty pospólstwa. Takimże sposobem odwiedzono jeszcze kilka innych klasztorów; lecz że bramy ich dobrowolnie zostały otwarte, stąd też pospólstwo zaprzestało tylko na ich złupieniu. Takież same sceny powtórzyły się i 17*go*. Złupiono szczególniej wielki klasztor na ulicy Atocha, ale czy to że dowódzcy rokoszan nasycili już byli chciwość swoją, czyli że władze rządowe większą okazały czynność, wszystko odbywało się już z daleko większém umiarkowaniem. Tegoż dnia wieczorem spokojność zupełnie została przywróconą.

— Treść ostatniej depeszy telegraficznéj, odebranéj 25 Lipca w Paryżu, z nad granicy Hiszpańskiej, jest taka: «Rodil zajął Onate, Salvatierra, Segura i Atagna; Zumalacarreguy cofnął się na Alzazua. Zdaje się iż don Karlos opuścił swą główną kwaterę. 21*go* obiadował w Pampelunie i teraz jest albo w Elisondo, albotež w Valcarlos.» Dalszy ciąg depeszy noc przerwała.

— Biskup Pampeluny zatrzymany został z roskazu jen. Carrera i odprowadzony do głównéj kwatery jenerała Rodil. Fanatyczne pospólstwo w massach za don Karlosa sprawę powstaje; ale czuć się daje niedostatek broni.

— Ostatniemi czasy przedmiotem powszechnych rozmów w Madrycie była wiadomość o odkrytym w Galicyi spisku, którego celem było obwołanie jenerała Mina Dyktatorem. Jakiś podpułkownik, sam należący do zmowy, wydał spiskowych, s których 50 osób natychmiast uwięziono.

Berlin 31 *Lipca*. Król Jmć wrócił tu wczora s Töplitz.

— P. Bresson poseł nadzw. i minister pełnomocny Króla Francuzów przy dworze naszym, przybył właśnie do Berlinu s Frankfortu nad Menem.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Petersburg 30 Lipca / 11 Sierpnia.

— W Tambowie odbywa się wiercenie artezyjskiej studni podług przysłanego modelu i instrukcyi danej przez Steivera, Ryskiego mechanika. Robota zaczęta 12 Kwiet. idzie dość pomyślnie. Świdry w glinie, w iłowatym piasku i w ogólności w pokładach wodą przesiąkłych przechodzą na dzień od 1 do 2 arszynów, a w czystym sypkim piasku od 6 do 8 wierszków.

— Listy z Multan i Wołoszczyzny zwiastują obawę grożącego w tych xięstwach nieurodzaju.—Susze w Anglii grożą także nieurodzajem: w Odessie otrzymano wiadomość, że kwarter pszenicy podniosł się tam do 5 szylingów. — We Francyi w Langwedocyi i Prowancyi daje się czuć niedostatek pszenicy.

— Z Gdańska piszą iż cisza w handlu zbożowym trwa ciągle. Zboże, przywiezione tu z miejsc Bugowi przyległych, naraża właścicieli na znaczne straty. W ciągu Czerwca wywieziono tylko 500 łasztów pszenicy do Niderlandów, i do Anglii 929 łasztów żyta, s których przeszło 614 do Petersburga i Wyborga i 69 łasztów owsa, s których 14 do Petersburga.

— Rządzący Senat przyznał honorowe obywatelstwo Wielizskiemu kupcowi 2*ej* gildyi Janowi Słodkiewiczowi, z bracią Grzegorzem, Teodorem i Andrzejem.

O handlu Egyptskim. (Dokończenie.) Kair był dawniej środkowym punktem znacznego handlu rękodzielnemi wyrobami, jako to: suknami, towarami bawełnianemi, szkłem kryształowem, nożami i stalowemi sprzęty, a stamtąd szło ich nie mało drogą tranzytu do Arabii i Indyi. Karawany przewoziły towary na wielbłądach s Kairu do Suez; stamtąd szły one morzem do Dżeddy, gdzie je zabierały statki, przychodzące z Bombaj.

Handlowi Kairskiemu zaszkodziło: 1) zniesienie Mameluków, nadzwyczajnie w zbytku zamiłowanych. 2) Zaprowadzenie przez Mehemeta-Ali fabryk, dających sukna średnie i proste, wyroby bawełniane białe i kolorowe, płótna proste i *tarbusze* (czerwone szlafmyce). Za rzecz pewną uchodzi że wszystkie te fabryki, a zwłaszcza utrzymanie machin więcej kosztuje Rządowi niż mu przedaż tych wyrobów zysku przynosi. 3) Rozruchy w Jemen, zdobycie i zrabowanie Mekki.—Handel na morzu Czerwonem nie wróci do dawnego stanu, aż chyba po upływie lat kilku.

Lecz jeśli spożycie niektórych przedmiotów zbytkowych zmniejszyło się, potrzebowanie innych znacznie urosło. Wystawienie licznego lądowego i morskiego wojska, zwłasz-

cza uzbrojenie floty były powodem, że towary służące do potrzeb wojennych składają teraz większą część przychodzących z Europy ładunków, a mianowicie wojenne okręty budowane i uzbrajane we Włoszech i Francyi, drzewo masztowe i budowlowe, żelazo, miedź, powrozy, smole, armaty, broń, nakoniec machiny do fabryk potrzebne i węgiel kopalny. *)

Mehemet Ali bardzo powiększył handel wywozowy. Pozakładał spusty, pokopał kanały, zmusił do roboty leniwych Arabów większemi podatki, zaczął uprawę indygo, a zwłaszcza długowłóknistej bawełny Cejlańskiej, na wszystkich targach tak poszukiwanej.

Co do handlu z Rossyą, Egypt ma liczne płody mogące być korzystnie do Rossyi prowadzone, równie jak wiele Rossyjskich płodów może mieć łatwy odbyt w Egypcie. Do pierwszych należą: bawełna surowa i przędziona, ryż, indygo, myrra, daktyle, liść Alexandryjski, kość słoniowa i żywice. Do ostatnich, drzewo, okręty w Rossyi budowane **), miedź, żelazo ***), smoła, wełna na proste sukna, łój, skóry, futra ****) i bardzo potrzebowane Moskiewskie przędzione złoto.

Rossyjskie rękodzielne wyroby s trudnością mogą wytrzymać konkurencyą Marsylii, Liworno, Triestu; lecz gdyby w Alexandryi otworzył się dom Rossyjski handlowy, zapewneby się nastręczyła sposobność do zbytu wielu Rossyjskich wyrobów, jak *np.* meblów mahoniowych, zwierciadeł, świec woskowych i t. p.

Handel Egyptu z Rossyą może się odbywać Czarnem i Baltyckiem morzem. Lubo pierwsza droga jest łatwiejsza, możnaby jednak otworzyć związki s Petersburgiem i Rygą, gdyż ze Szwedzkich portów przychodzi corok do Alexandryi kilka okrętów. — Mówią iż jeden ze znakomitych Alexandryjskich kupców otrzymał polecenie zakupienia w Rossyi żelaza, miedzi i drzewa, i miał się udać do Włoch, a stamtąd do Petersburga, s próbami wszystkich Egyptskich płodów.

*) W Kairze są teraz dwie fabryki broni i jedna ludwisarnia.

**) Mehemet Ali ma fregatę zbudowaną w Archangelsku. Statek ten był w Anglii obity miedzią i uzbrojony, i kosztował połowę taniej niż fregaty budowane w Marsylii i Livorno.

***) Żelazo rossyjskie idzie na takie roboty, do których najlepszy kruszec jest potrzebny.

****) Od czasu wprowadzenia nowych ubiorów, futra nie tyle są potrzebowane.

Rozmaitości.

RZECZY PETERSBURSKIE.

— W Historycznem i Statystycznem opisaniu Petersburga, p. t. *Panoramy* (Панорама С.-Петербурга), wydawanem przez Pułkownika Baszuckiego, jakowego dzieła dotąd wyszło 2 tomy, s czterema planami stolicy, znajdują się pomiędzy innemi ciekawe szczegóły o ludności tego miasta, których treść czytelnikom naszym powtórzymy.

Następująca tablica wykazuje przyrost ludności Petersburga, od czasu jego założenia:

Lata.	Za panowania.	Liczba mieszk.
W 1725	Piotra Wielkiego	75,000
— 1735	Anny Ioannowny	105,000
— 1750	Elżbiety Piotrowny	138,000
— 1765	Katarzyny II	162,000
— 1775		185,000
— 1785		195,000
— 1795		295,000
— 1805	Alexandra I	295,000
— 1820		422,000
— 1825		433,112
— 1831	Mikołaja I	448,221

W 1832 liczono ogółem 449,368 mieszkańców; a mianowicie 294,468 płci męskiej i 154,900 żeńskiej.

Ogólną massę ludności stolicy podzielić można na dwa główne rzędy: Mieszkańców stałych i tymczasowych. Ostatni składa się szczególniej s cudzoziemców, kupców i wyrobników, którzy jednak stanowią nader małą część ogółu i latem pomnażają się znaczną liczbą przybylców z wewnętrznych gubernii, przyjeżdżających do Petersburga dla rozmaitych robót i przemysłów, lub też na barkach, któremi przywożą się rozmaite produkta. Liczba tymczasowych tych mieszkańców, którzy niekiedy długi czas w stolicy bawią, zależy od wielu ubocznych okoliczności, jakiemi są nieurodzaj w pobliskich gubernijach, rządowe roboty około budowania wielkich gmachów i t. p. Zwyczajnie środkuje pomiędzy 45 i 60 tysiącami. Co do mieszkańców stałych, różnica ich stanów i liczba ludzi każdego stanu, okazuje się z następującej tablicy: (w 1832)

Osób stanu duchownego		2,188
—— —— wojskowego		39,437
Szlachty		34,079
Kupców	Petersburskich	8,560
	z innych miast	2,327
Mieszczan		36,725
Cechowych		27,279
Służących dworskich (дворовыхъ людей)		94,009
Różnych wolnych stanów (разночинцевъ)		66,366
Włościan obywatelskich		127,867
Cudzoziemców		7,199 *)
Mieszkańców przedmieścia Ochty		3,388
Ogółem		449,368

Ludność od samego założenia stolicy, jak s poprzedzającej tablicy widzieć można, corocznie wzrastała. Nie należy jednak s tego wnosić iżby liczba rodzących się przewyższała liczbę umierających. Od roku 1770 do 1790 urodziło się ogółem 143,270 osób, umarło 139,640; azatem w przeciągu tych 20 lat, w których ludność Petersburga wzrosła o 40,000, przybyło s tego zródła tylko 3,630 mieszkańców. W pierwszych 10 leciech bieżącego wieku urodziło się dzieci płci męskiej 41,887, płci żeńskiej 39,223, ogółem 81,110; umarło osób płci męskiej 68,082, żeńskiej 37,372, ogółem 106,454; s czego pokazuje się iż liczba umarłych przewyższyła liczbę urodzonych o 25,344 osób. Nadewszystko uderzającą jest przewaga śmiertelności na stronę płci męskiej, gdy w tymże okresie kobiet urodziło się o 1,551 więcej niżeli umarło. A pomimo tego wszystkiego ogół ludności znowu się prawie o 65,000 zwiększył.

Liczba rodzących się w Petersburgu nader jest słabą

(*) Prócz kupców i rzemieślników, s któremi ogółem znajduje się w stolicy 13,085 cudzoziemców.

i stosunek jej do ogółu ludności jest jak 1: 52. Połogi w klassach niższego rzędu, gdzie zbytek jeszcze sił przyrodzonych nie wyczerpał, bywają po większej części szczęśliwe. Ale za to w klassach wyższych pierwszy połóg jeśli nie jest śmiertelnym to przynajmniej zawsze nader niebespiecznym. Zresztą dość często trafiają się połogi w których rodzi się razem dwoje dzieci i mają się do zwyczajnych jak 1 : 65. W ogólności rossyanki nader są płodne, i wiele kobiet rodzi do dwódziestu razy, zachowując tę możność do 50 roku życia. W rodzinach, szczególniej niskiego stanu, często widzieć można od 7 do 12 dzieci.

P. Baszucki, w przypisku, przytacza nam skąd inąd dwa ciekawe przykłady płodności rossyjskich kobiet. W 1775 r., Jakób Kiryłów, włościanin wsi Wwedeńskiej, przedstawiany był za osobliwość w tym względzie Cesarzowej Katarzynie. Miał on podówczas 60 rok życia, i żył z drugą już żoną. Pierwsza, odbywszy 21 połogów, urodziła mu 57 żywych dzieci; a mianowicie cztery razy po 4, siedm razy po 3, i dziesięć razy po 2. Druga, w siedmiu połogach, urodziła mu 15 dzieci, raz troje bliźniąt, w pozostałych zaś sześciu po dwoje. Azatem miał ogółem 72 dzieci.—W 1782 roku, w Moskwie, otrzymano raport Nikolskiego klasztoru, o drugim, bardziej jeszcze zadziwiającym przykładzie. W powiecie Szujskim, włościanin Teodor Wasilijew, podobnież dwakroć żonaty, miał z obu żon 87 dzieci. Pierwsza z nich, w 27 połogach, urodziła: cztery razy po czworgu, siedm razy po trojgu, i szesnaście razy po dwojgu, ogółem 69 dzieci. Druga dwa razy po trojgu i sześć razy po dwojgu dzieci, ogółem 18. Wasilijew miał podówczas 75 rok wieku, i z dzieci jego żyło 83.

Najniebespieczniejszą epoką życia w Petersburgu jest wiek: od urodzenia, do lat 7. W tym wieku umiera około ⅖ ogółu rodzących się. Ogół umierających do liczby mieszkańców ma się jak 1 : 44. Ludzi cierpiących choroby piersiowe najwięcej umiera wiosną, podczas nieustannych zmian powietrza i szkodliwych wyziewów rozpuszczającej ziemi. W r. 1832 umarło 1,120 s suchot.

W ogóle Petersburskiej ludności liczba kobiet ma się do liczby mężczyzn jak 45: 100. — Z raportow 1811 roku okazuje się iż podówczas kobiet było o 2½ raza mniej niżeli mężczyzn, a średnia liczba małżeństw tak była małą, iż na 200 osób zaledwie wypadała jedna para. Od roku 1830 kobiet jest już tylko o 1½ raza mniej niż mężczyzn; ale co do małżeństw wypadek okazał się odwrotnym; nietylko bowiem liczba ich nie wzrosła, lecz owszem zmniejszyła się, do tego stopnia, iż dzisiaj zaledwie średnią proporcyonalną liczyć można po jednym stadle na 340 osób. Autor, słusznie dziwując się tak zatrważającemu stosunkowi, nie wie czemu szczególną tę okoliczność przypisać—czyli powabom życia niezależnego;—coraz wzmagającej się trudności przyzwoitego utrzymywania się w stolicy z żoną, — oziębłości ku skromnemu małżeńskiemu pożyciu, czyli też innym towarzyskim względom i widokom młodych ludzi.

W Petersburskim domu wychowania podrzutków, w przeciągu ostatnich lat dziesięciu, znajdowało się ogółem 19,222 chłopców i 19,892 dziewcząt; skąd wypada średnia liczba po 3,911 na każdy rok. Ale wszystkich dzieci oddawanych do domu podrzutków, nie można mieć za urodzonych nieprawnie. Ubóstwo nieraz niedostatnich rodziców ku środkowi temu skłania. Jednakże, w pierwszych dziesięciu latach bieżącego wieku, ogólna liczba dzieci nieprawego łoża do urodzonych prawnie była jak 1: 11, a w ostatnich czterech latach zwiększyła się do tego stopnia iż ma się jak 1: 6.

STAROŻYTNOŚCI MEXYKAŃSKIE.

Jednem z największego interesu przedsięwzięć, jakie od kilku lat, w Paryżu, widziano, jest rospoczęte wydawanie dzieła pod wypisanym wyżej tytułem (Antiquitées Mexicaines), którego piąty sposzyt wyszedł właśnie z pod prassy. Celem wielkiego tego dzieła, poświęconego wyłącznie starym Nowego Świata dziejom, jest ukazanie nam Ameryki pod wcale nowem światłem, jako ziemię niemniej od reszty naszej kuli starożytną, pełną ruin, zawaloną szczątkami gmachow które nam dawne jej ludy zostawiły, nie zachowując nawet swego nazwiska. Jeszcze w połowie zeszłego wieku, kilku podróżnych zapuściwszy się daleko w nieprzebyte puszcze Mexyku, stanęli nagle jak wryci s podziwienia znalazłszy się niespodzianie śród wspaniałych ruin jakiegoś miasta (Palanque), pokrywających przestrzeń ziemi na ośm mil przeszło! Dopiero w 1786 Król Hiszpański wysłał pierwszą expedycyą na obejrzenie tych zabytków. Poźniej, w 1805—1807, Karol IV wysłał tamże inną wyprawę, której pracą zdjęto na miejscu 235 rysunków, odznaczających się największą dokładnością. Ale piękne te rysunki pozostały zagrzebanemi w Muzeum Mexykańskiem aż do 1828. W tym dopiero roku xiądz Baradère, francuz, niezmordowany podróżnik i zapalony badacz starożytności, zakupił od Muzeum Mexykańskiego wszystkie rysunki, opisy i zabytki, jakie tam po uczonych wyprawach 1805 1806 i 1807 pozostały.

Za pomocą tych to odkryć niektórzy uczeni francuzcy kusili się o odbudowanie nieznajomych dotąd dziejów Ameryki; dziejów całkiem nowych, bez nazwisk ludów, królów ani wojowników; dziejów olbrzymich, których jedynemi materyałami są granitowe posągi, piramidy, podziemne grobowce, płaskorzeźby i hieroglify, zupełnie różne od Egyptskich, i które zapewne swojego Szampolijona nie znajdą. Bogactwo zadziwiających tych materyałów codnia pomnaża się przez nowe odkrycia.

Ludzie najświatlejsi, i najlepiej s powołania swojego s przedmiotem o którym mowa oznajomieni, żądali w wydawaniu dzieła tego uczęstniczyć. P. Alexander Lenoir; P. Warden, były konsul jeneralny Stanów Zjednoczonych i członek Instytutu; P. Baradère, który, zaledwie wróciwszy z Mexyku, znowu pomiędzy ruiny jego wraca; P. de Zavala, minister pełnomocny Stanów Zjednoczonych;—słowem, wszyscy którzy tylko zajmowali się Ameryką, łączą owoce prac swoich do budowy dzieła o starożytnościach Mexyku, które nieomylnie zwróci na siebie powszechną całego świata uwagę. Do skutku tego tem większe ma ono prawo gdy ukazuje nam w tak nowem świetle część ziemi zamieszkałą od ludów zwanych dotąd wczorajszemi.

Печатать позволяется. С. Петербургъ. 30-го Іюля, 1834. Ценсоръ П. Гаевскій.

W DRUKARNI WOJENNEJ.